

Stabilizacja frontu. Wojna po 202 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor

Siły ukraińskie kontynuują przejmowanie kontroli nad okupowaną wcześniej częścią obwodu charkowskiego – do 13 września włącznie zajęły obszar o powierzchni blisko 4 tys. km² z 300 miejscowościami i 150 tys. mieszkańców. Na tzw. działania stabilizacyjne czeka kolejne 4 tys. km² odzyskanego terenu. Strona ukraińska informuje, że kontrofensywa trwa, a jej cel to pełne wyparcie wroga z całego obwodu charkowskiego. Jednostki sondują nową rosyjską linię obrony na rzece Oskoł – według nieoficjalnych doniesień miały się przez nią przeprawić w rejonie Borowej na północny wschód od Iziumu. Armia ukraińska wkroczyła do Swiatohirśka i kontynuuje wypieranie przeciwnika od strony obwodu donieckiego. Wojskom nie udało się natomiast przełamać rosyjskiej obrony w okolicy Łymanu.

Siły najeźdźcze nadal atakują pozycje obrońców w Donbasie. Poczyniły nieznaczne postępy dzięki uderzeniom w kierunku Bachmutu od południa (wzdłuż drogi z Gorłówki), lecz są powstrzymywane na kolejnej linii obrony w pobliżu Odradiwki. Ukraińcy wciąż odpierają natarcie na Bachmut od wschodu, a także na północny wschód i południowy wschód od miasta. Niepowodzeniem miały się też zakończyć ataki na Awdijiwkę (nocą 14 września miał miejsce zmasowany ostrzał miasta) oraz na północ i zachód od niej, jak również w rejonie Siewierska i Gorłówki. Do względnego uspokojenia sytuacji doszło natomiast na południowy zachód od Doniecka. Aktywność agresora na prawym brzegu Dniepru wzrosła, lecz ponawiane próby natarcia w obwodach mikołajowskim i chersońskim zostały odparte przez obrońców.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił ukraińskich wzdłuż całej linii styczności, a także w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego (sporadycznie) i sumskiego (z większym natężeniem). Zintensyfikowano ostrzał Mikołajowa (zmasowany atak na miasto nocą 14 września) i Nikopola. W kolejnych atakach ucierpiały też Charków i Łozowa w obwodzie charkowskim, Słowiańsk, Kramatorsk i Konstantynówka w obwodzie donieckim, Zaporozże i miejscowości na południowy wschód od niego, rejony basztański i mikołajowski w obwodzie mikołajowskim oraz krzyworoski i nikopolski w obwodzie dniepropetrowskim. Obszarem szczególnej aktywności lotnictwa i artylerii ukraińskiej pozostaje obwód chersoński. Atakowane były m.in. przeprawy pontonowe na Dnieprze w pobliżu Nowej Kachowki i na Ingulcu w Darjiwce oraz – po raz kolejny, aby utrudnić okupantowi prace naprawcze – mosty Antoniowski i Kachowski.

13 września minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow przyznał, że błyskawiczna ofensywa przebiegła znacznie lepiej, niż oczekiwano. Sukces natarcia pozostaje jednak wyzwaniem dla sił ukraińskich ze względu na konieczność zapewnienia warunków dla utrzymania odzyskanego terytorium. Reznikow wskazał, że istnieje zagrożenie rosyjskim kontratakiem

na linie zaopatrzeniowe, a Ukraińcy mogą zostać otoczeni, jeśli posuną się zbyt daleko. Odnosząc się do sytuacji w obwodzie chersońskim, stwierdził, że postępy ofensywy są tam znacznie mniejsze z powodu konieczności operowania w trudnym terenie rolniczym poprzecinanym kanałami irygacyjnymi wykorzystywanymi przez wroga do tworzenia kolejnych linii obrony.

Duński minister obrony Morten Bødskov poinformował, że na terytorium Danii zorganizowane zostanie szkolenie ukraińskich żołnierzy na wzór tego prowadzonego w Wielkiej Brytanii, w którym uczestniczą duńscy instruktorzy. Źródła niemieckie donoszą, że do końca roku Kijów otrzyma pierwsze dwie wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych IRIS-T, a w 2023 r. – kolejne dwie. Koncern Rheinmetall wyremontował 16 bojowych wozów piechoty Marder i rozpoczął naprawę następnych 14 (mimo braku zgody Urzędu Kanclerskiego na przekazanie ich Ukrainie). Wyraża także gotowość do przeprowadzenia remontu kolejnych 70 wozów tego typu.

Szef okupacyjnej administracji Krymu Siergiej Aksionow przyznał, że na półwyspie widać nasilanie się nastrojów proukraińskich. Zwrócił uwagę, że w przestrzeni informacyjnej pojawiają się filmy z wydarzeń publicznych w tym regionie, podczas których skandowane są proukraińskie hasła i śpiewane „nacionalistyczne” piosenki. Stwierdził też, że zarówno organizatorów, jak i uczestników tego rodzaju przedsięwzięć należy postawić przed sądem i pozbawić pracy.

Władze w Moskwie próbują uporządkować przekaz opisujący sytuację na froncie. Marginalizują przy tym poniesione straty i twierdzą, że ukraińskie sukcesy nie mają rzekomo wpływu na działania bojowe sił rosyjskich. 12 września rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił, że specjalna operacja wojskowa jest kontynuowana i będzie trwała do momentu osiągnięcia pierwotnie wyznaczonych celów. Dodał, że Rosja nie planuje wycofania swoich wojsk z terenu Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej. Pojawiające się w oficjalnej przestrzeni medialnej głosy krytyki wojskowych są według niego dopuszczalne, ale nie mogą naruszać obowiązującego prawa. Pieskow oświadczył również, że kwestia pełnej lub częściowej mobilizacji nie jest dyskutowana na Kremlu, a jej ogłoszenie nie wchodzi w grę.

13 września szef Biura Prezydenta Andrij Jermak i były sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen przedstawili rekomendacje dotyczące Kijowskiego Traktatu Bezpieczeństwa (Kyiv Security Compact) potwierdzającego strategiczne partnerstwo między Ukrainą a państwami gwarantującymi jej bezpieczeństwo (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kanada, Polska, Włochy, Niemcy, Francja, Australia, Turcja, państwa nordyckie, bałtyckie i środkowoeuropejskie). Ma on zostać zawarty po zakończeniu wojny. Gwarancje bezpieczeństwa miałyby mieć formę prawnych i politycznych deklaracji sygnatariuszy dokumentu wobec Ukrainy zawierających zarówno środki zapobiegawcze, jak i zobowiązania do podjęcia działań w przypadku kolejnego naruszenia jej suwerenności i integralności terytorialnej. Pakiet gwarancji ma także obejmować m.in.: wdrożenie długoterminowych inwestycji w przemysł obronny państwa, dalszy transfer zachodniego uzbrojenia, stałe wsparcie wywiadowcze, misje szkoleniowe i wspólne ćwiczenia pod auspicjami UE i NATO. Otrzymanie gwarancji bezpieczeństwa nie wyklucza dążenia Ukrainy do przystąpienia do Sojuszu. Publikacja dokumentu spotkała się z ostrą reakcją Kremla. Pieskow oświadczył, że projekt oznacza, iż Rosja musi nadal skutecznie prowadzić specjalną operację wojskową.

Wicepremier i minister ds. integracji europejskiej i euroatlantyckiej Olha Stefaniszyna poinformowała, że w ciągu ostatnich dni strona rosyjska kilkakrotnie zwracała się do władz w Kijowie z propozycją rozpoczęcia rozmów pokojowych. Jej zdaniem nagła gotowość Kremla do podjęcia negocjacji wynika z dążenia do powstrzymania ukraińskiej kontrofensywy. W jej opinii Kijów powinien przystąpić do rozmów dopiero wtedy, gdy Moskwa odrzuci politykę ultimatów, a warunki potencjalnego porozumienia nie tylko zagwarantują zakończenie wojny, lecz także uniemożliwią Rosji wznowienie działań zbrojnych w przyszłości.

Z kolei szef resortu spraw zagranicznych Dmytro Kułeba stwierdził, że Ukraina nie wyklucza negocjacji z Rosją, ale może się na nie zgodzić dopiero po pełnym przywróceniu integralności terytorialnej. Według ministra obecnie nic nie wskazuje na to, by agresor był gotów przystąpić do poważnych pertraktacji. W opinii Kułeby Rosja wykaże zainteresowanie realnymi rozmowami pokojowymi, gdy zda sobie sprawę, że jej pozycja uległa maksymalnemu osłabieniu, i pogodzi się z tym, że nie jest w stanie utrzymać kontroli nad zagarniętymi terenami.

Rada Ministrów zatwierdziła i przekazała do rozpatrzenia przez Radę Najwyższą projekt budżetu na 2023 r. Premier Denys Szmyhał oświadczył, że prawie połowa przewidzianych na przyszły rok środków finansowych – 1 bln 136 mld hrywien (ok. 143 mld złotych) – zostanie przeznaczona na wzmocnienia sektora obronnego. Wyjaśniając czterokrotny wzrost wydatków na cele wojskowe, szef rządu stwierdził, że strukturę budżetu podporządkowano priorytetowemu celowi, jakim jest pokonanie militarne Rosji.

Szef Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) Rafael Grossi oznajmił 12 września, że zainicjował konsultacje z Ukrainą i Rosją w sprawie utworzenia „strefy bezpieczeństwa” wokół Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej. W jego opinii obie strony wydają się zainteresowane tematem. Podkreślił przy tym, że nadal jest poważnie zaniepokojony ewentualnością dalszego ostrzału siłowni. Jego zdaniem „jesteśmy od krok od awarii jądrowej”, zaś „bezpieczeństwo elektrowni wisi na włosku”. Sytuacja wokół obiektu była także tematem rozmowy telefonicznej przeprowadzonej 13 września przez prezydenta Rosji i kanclerza Niemiec. Olaf Scholz miał przekonywać Władimira Putina do natychmiastowego wdrożenia środków zalecanych w raporcie MAEA. Wezwał też Rosję do „całkowitego wycofania wojsk z Ukrainy” i do „jak najszybszego znalezienia dyplomatycznego rozwiązania konfliktu”.

Minister Kułeba wyraził rozczarowanie z powodu braku zgody władz w Berlinie na dostawę niemieckich czołgów Leopard na Ukrainę. „Nie ma ani jednego racjonalnego argumentu, dlaczego ta broń nie może zostać dostarczona, a zamiast tego są jedynie abstrakcyjne obawy i tłumaczenia” – stwierdził w reakcji na opublikowaną dzień wcześniej wypowiedź minister obrony RFN Christine Lambrecht, która odmówiła dostaw, ponieważ „inne kraje nie dostarczyły czołgów zachodniej konstrukcji”, a „Niemcy nie podejmą takiej decyzji jednostronnie”.

Komentarz

- Ukraińska ofensywa na Charkowszczyźnie, w rezultacie której Kijów odzyskał niemal całość okupowanej części obwodu, zaczęła wygasać. Jednostki ukraińskie skupiły się na

przywróceniu kontroli nad terenem odbitym od okupanta do 10 września oraz obszarem, z którego wojska rosyjskie wycofały się bez walk w następnych dniach. W dalszej kolejności ich pierwszoplanowym zadaniem będzie zbudowanie nowych linii obrony. Kwestią otwartą pozostaje, na ile na wyhamowanie ofensywy wpłynęły poniesione przez stronę ukraińską straty, zużycie materiałów wojennych (wskazuje na to znaczący spadek aktywności artylerii i lotnictwa obrońców) i – prawdopodobny – brak planów dalszego jej rozwinięcia na teren obwodu ługańskiego. Jednocześnie na pomocniczym kierunku uderzenia – od strony obwodu donieckiego – ukraińskie działania nie przyniosły dotąd większych zdobyczy, a rosyjskiej obrony nie udało się dotychczas przełamać. Rezultatem tego ostatniego jest powrót do działań pozycyjnych.

- Poza wzrostem intensywności użycia lotnictwa Rosjanie nie podjęli dotychczas żadnych kroków mogących zniwelować rozmiary porażki. Nie ma informacji o przemieszczaniu na teatr działań dodatkowych jednostek, co wskazuje na to, że – przynajmniej w najbliższej perspektywie – siły rosyjskie nie uzyskają zdolności do własnej ofensywy w celu odzyskania utraconego obszaru w obwodzie charkowskim bądź na innym kierunku operacyjnym. Ewentualne zintensyfikowanie przez agresora działań zaczepnych, z próbą przełamania ukraińskich linii obrony i zajęcia nowych terenów, wiązałoby się ze znacznymi stratami i nie gwarantowało powodzenia. Z podobnym ryzykiem w wypadku następnej potencjalnej ofensywy – przy założeniu, że Rosjanie nie popełnią po raz kolejny tego samego błędu i należycie przygotują pozycje obronne – musi się mierzyć armia ukraińska. Głęboko urzutowana obrona przeciwnika w obwodzie chersońskim nie pozwoliła Ukraińcom na osiągnięcie znaczącego sukcesu mimo wcześniejszej dezorganizacji rosyjskiego zaplecza.
- Udana kontrofensywa wzmocniła przeświadczenie ukraińskich decydentów o możliwości militarnego pokonania Rosji i zmuszenia jej do pełnego wycofania się z okupowanych terenów. Przekonanie o konieczności rozstrzygnięcia konfliktu na polu walki jest jednocześnie w dużym stopniu determinowane niezdolnością Kremla do sformułowania realnej propozycji porozumienia się ze stroną ukraińską. Niezdolność ta wynika ze świadomości władz w Moskwie, że rezygnacja nawet z części celów określonych przez prezydenta Putina w chwili rozpoczęcia tzw. operacji specjalnej mogłaby wywołać negatywną reakcję społeczeństwa rosyjskiego. Z kolei dalsze eskalowanie terroru oraz kolejne ataki Rosjan będą utwierdzać mieszkańców Ukrainy w przekonaniu o braku alternatywy wobec militarnego rozwiązania konfliktu, tym bardziej że trwająca wojna jest w zbiorowej świadomości Ukraińców uznawana za kluczowy moment w historii państwa, decydujący o jego dalszym istnieniu jako niezależnego podmiotu. Gotowość społeczeństwa ukraińskiego do poświęceń i poniesienia znacznych strat za cenę utrzymania niepodległości oraz determinacja Kremla do realizacji planu podporządkowania Ukrainy oddalają w czasie możliwość zakończenia konfliktu w dającej się przewidzieć przyszłości.
- Postęp w pracach grupy Jermak–Rasmussen świadczy o tym, że Kijów zawczasu chce zbudować fundamenty przyszłego bezpieczeństwa państwa. Nowa wizja miejsca Ukrainy w systemie bezpieczeństwa europejskiego będzie jednak trudna do zrealizowania. Podpisanie umowy o gwarancjach wymaga bowiem uprzedniego zawarcia porozumienia pokojowego z Rosją. Trudności będzie przysparzać także konieczność wynegocjowania

wspólnych, precyzyjnie sformułowanych umów z wszystkimi potencjalnymi państwami gwarantami, z których część może nie być zainteresowana tak jednoznacznym wsparciem Ukrainy. Z drugiej strony prace nad założeniami traktatu to sygnał dla Kremla, że polityka Kijowa nawet po zakończeniu konfliktu nie będzie uwzględniała interesów bezpieczeństwa Rosji, lecz będzie miała na celu przede wszystkim dążenie do trwałego osłabienia ambicji Moskwy, by dominować w regionie.